

## **ŻYCIE W PRZESTRZENIACH (POST)SOCJALIZMU: PRZYPADEK NOWEJ HUTY**

Dr Alison Stenning  
School of Geography, Earth and Environmental Sciences  
University of Birmingham  
BIRMINGHAM, UK  
B15 2TT

[a.c.stenning@bham.ac.uk](mailto:a.c.stenning@bham.ac.uk)

tel: +44 121 414 6922

fax: +44 121 414 5528

Ów dwuletni projekt rozpoczął się w listopadzie 2000, a zakończył się w listopadzie 2002. Faza główna projektu, tj. rozpowszechnianie – obejmująca publikacje w czasopiśmie naukowych w Wielkiej Brytanii i Polsce – jest konsekwencją ukończenia projektu. Poniższy skrócony opis skupia się na głównych założeniach projektu oraz jego kluczowych odkryciach.

### **UWARUNKOWANIA CZASOWE I METODYKA**

W czasie trwania projektu spędzono 10 miesięcy w Krakowie i Nowej Hucie (od listopada 2000 do września 2001). W tym czasie, badania skupiały się głównie na:

- 1) Przeglądzie literatury dotyczącej Nowej Huty, w tym reportaży i propagandy z lat 50tych i 60tych; dzieł naukowych (zwłaszcza z dziedziny socjologii i geografii) powstałych w okresie socjalizmu; a także współczesnych dzieł naukowych, które koncentrują się na historycznym rozwoju Nowej Huty w świetle nowych źródeł po roku 1989.
- 2) Przeprowadzeniu wywiadów z kluczowymi informatorami w Krakowie i Nowej Hucie, w tym przedstawicielami rad miasta i dzielnic, związków zawodowych, biur pracy i usług publicznych, a także z przedstawicielami innych organizacji lokalnych; wywiady te bazowały na i uzupełniały rozmowy przeprowadzone we wcześniejszej fazie badań.
- 3) Stałym przeglądzie gazet o zasięgu lokalnym i ogólnokrajowym pod kątem artykułów o Nowej Hucie, Hucie Sendzimira, przemyśle stalowym a także tematów bardziej ogólnych jak np. zatrudnienie, Kodeks Pracy itp.
- 4) Trzydziestu dwóch wywiadach z mieszkańcami Nowej Huty, zidentyfikowanymi dzięki kontaktom posiadanym w dzielnicy i dobranym tak, by odzwierciedlały szeroki zakres światopoglądowy społeczeństwa lokalnego; wywiady te poprzedzał wywiad wstępny, badający w sposób niewiążący tematykę związaną m.in. z pracą, domem, życiem społecznym, stosunkami z przyjaciółmi i sąsiadami, Nową Hutą jako taką i Krakowem.
- 5) Obecności na spotkaniach rozmaitych organizacji działających w związanych tematycznie dziedzinach, jak np.: Forum na Rzecz Nowej Huty, Stowarzyszenie na Rzecz Powołania Muzeum Nowej Huty i HTS.

### **KLUCZOWE ODKRYCIA**

W poniższym rozdziale określono niektóre ‘odkrycia’ niniejszego projektu badawczego. Są one tu z konieczności podane w formie skrótowej, zostaną one poddane znacznie bardziej szczegółowej dyskusji w przyszłych publikacjach. Niniejszy projekt jest przedsięwzięciem z gruntu naukowym, realizowanym z funduszy Brytyjskiej Rady Badań Gospodarczych i Społecznych (*Economic and Social Research Council*). Same wyniki badań wiążą się z innymi naukowcami brytyjskimi, a także odnoszą się do prac naukowych innych geografów. Mam jednak nadzieję, że choć część z poruszanych przeze mnie poniżej kwestii okaże się interesująca również dla instytucji i mieszkańców Nowej Huty i Krakowa.

## Polityka społeczna i polityka pracy w Nowej Hucie

Opierając się na wywiadach i innych badaniach przeprowadzonych w roku 1998, zdecydowano, iż jednym z głównych kierunków badań będzie rozpatrywanie zmieniającej się roli organizacji związanych z pracą zawodową i ich wpływ na kształtowanie zmian Nowej Huty. Szczególne miejsce Nowej Huty, „pierwszego socjalistycznego miasta Polski” w historii kraju a także bastionu walk solidarnościowych znajduje odzwierciedlenie w ważnej roli, jaką odegrały rozmaite organizacje związane z pracą zawodową (związki zawodowe, sama huta i inne pokrewne organizacje) w życiu społeczności lokalnej.

W czasach socjalizmu, Huta Lenina była z wszelką pewnością główną instytucją w procesie miastotwórczym. Zatrudnienie, którego dostarczała, utrzymywane przez nią instytucje oraz działające w jej obrębie związki zawodowe odegrały wielką rolę w kształtowaniu nie tylko środowiska architektonicznego społeczności lokalnej, lecz również określiły naturę i zakres życia społecznego, kulturalnego, sportowego a także domowego. W tym czasie – przynajmniej w teorii – Nową Hutę wznosili robotnicy dla robotników. Państwowe instytucje dostarczające zatrudnienia jawią się jako główni aktorzy na scenie życia ówczesnej społeczności lokalnej. Pomimo ciągnących się latami trudności i braków, zwłaszcza natury mieszkaniowej, w okresie budowy Huty Lenina i Nowej Huty, początek i połowa lat 70tych – okres najwyższego zatrudnienia i produkcji w hucie – uznawano za okres wzrostu standardów życia. W Nowej Hucie strategiczne znaczenie Huty Lenina zapewniało mieszkańcom szczególnie dużą ilość tego rodzaju ulepszeń, a zarówno dane statystyczne jak i materiały pochodzące z wywiadów pozwalają stwierdzić, że były to lata rozkwitu miasta. Nie był to wyłącznie okres szczytowej produkcji i zatrudnienia: półki sklepów były pełne, kluby sportowe i stowarzyszenia kulturalne miasta odnotowały również czas największej świetności, a ilość posiłków wydawanych w placówkach zbiorowego żywienia osiągała najwyższą wartość.

Kwestionowanie tego typu dominacji oficjalnych organizacji dotowanych przez państwo rozpoczęło się wraz z pojawianiem się opozycji w stosunku do reżimu socjalistycznego od końca lat 50tych. W Nowej Hucie, spór ten w sposób widoczny rozpoczął się od walki o kościół, lecz szybko rozprzestrzenił się obejmując również na inne kwestie. Chwiały się związki między robotnikami a oficjalnymi instytucjami, które miały jakoby stanowić ich wsparcie i reprezentację. Na ich miejsce pojawiały się nowe, mniej sformalizowane ruchy. Nowa Huta stała się bastionem walki o antykomunizm: miejsca pracy, kościoły i mieszkania przekształcały się w centra oporu i organizacji. W miarę jak państwo coraz bardziej traciło możliwości zaspakajania codziennych potrzeb społeczności lokalnej, powstały nieoficjalne sieci stanowiące wyzwanie dla państwa i zaspakajające owe potrzeby. Nowe sieci, o których tu mowa nadal były zakorzenione w organizacjach robotniczych ale opierały się również na porozumieniu z innymi grupami z obrębu Nowej Huty oraz spoza niej; mowa tu o grupach studenckich, kościelnych oraz innych ruchach.

W okresie postsocjalistycznym możemy zauważyć spuściznę wielu spośród tych ruchów – tak formalnych jak i nieformalnych – jako, że wprowadzono lub podtrzymano struktury mające złagodzić transformację społeczności lokalnej towarzyszące restrukturyzacji Huty Sendzimira. Wielość związków zawodowych w Hucie Sendzimira jest tylko jednym z przykładów ciągłej obecności organizacji związanych z pracą w Nowej Hucie. Działania wielu spośród tego typu organizacji poza miejscem pracy zarówno opierają się na jak i odzwierciedlają historię działań jakich lokalna społeczność doświadczała zarówno w czasie socjalizmu jak i w latach Solidarności. Gdy z jednej strony związki nadal zwracają uwagę na kwestie w obrębie zakładu pracy oraz na reprezentowanie poszczególnych robotników, zagrożenie istnienia Huty Sendzimira przesunęło punkt ciężkości na społeczeństwo na poziomie lokalnym. Dzięki wynegocjowaniu bardzo bogatych pakietów dla osób zwalnianych i przechodzących na wcześniejszą emeryturę a także poprzez lobbying na rzecz przyszłego rozwoju HTS na arenie regionalnej i krajowej, związki w zasadzie skoncentrowały znaczną część swojej uwagi na przetrwaniu samej Nowej Huty, uznając, iż bez

HTS Nowej Hucie grozi zagłada. Dzięki swoim funduszom socjalnym, Towarzystwu Solidarnej Pomocy, międzyzwiązkowy ośrodek emerytów i rencistów oraz wielu mniej sformalizowanym organizacjom, działania związków zawodowych Nowej Huty wychodzą w społeczność lokalną daleko poza zakłady pracy, zapewniając jej w ten sposób możliwość przeżycia. To wszystko przyczynia się do zadziwiającej wprost sieci wsparcia i pomocy dostarczanych w ramach oraz spoza formalnymi organizacjami związanymi z pracą, co z wszelką pewnością w dużym stopniu przyczynia się do pomocy osobom, na których życie najbardziej niekorzystnie wpłynęły zmiany ekonomiczne i polityczne mające miejsce po roku 1989.

### Praca i społeczność lokalna

Szczególna historia pracy w Nowej Hucie znajduje swoje odzwierciedlenie nie tylko w ważnej roli, jaką odgrywają rozmaite organizacje z nią związane lecz również w centralnym miejscu zajmowanym przez pracę w życiu społeczności lokalnej. W warunkach socjalizmu, natura pracy – a zwłaszcza pracy w przemyśle – oznaczała, że ówczesne zatrudnienie w Nowej Hucie charakteryzowało się powszechnością, bezpieczeństwem i awansem społecznym. Respondenci prawie bez wyjątku mówili o wielkich szansach, jakie dawała im praca w Hucie Lenina i Nowej Hucie. Szanse te istniały również poza światem pracy: były one obecne również w życiu domowym i społecznym, ponieważ praca dawała dostęp do miejsca zamieszkania, a także do zaplecza rozrywkowego, zdrowotnego, edukacyjnego, itd.

Charakterystyka dzisiejszego polskiego rynku pracy stanowi wyrazisty kontrast z warunkami minionego okresu. Znaczne bezrobocie, fragmentaryzacja i niepewne formy zatrudnienia, a także zwiększenie zatrudnienia w usługach nie dają żadnej z korzyści, o których mówili starsi respondenci. Dzisiejsze doświadczenia moich respondentów to raczej niepewność (zarówno w pracy jak i poza nią), obawa przed utratą pracy, zwiększające się presje na pracę po godzinach oraz poświęcanie coraz większej ilości czasu na pracę, oraz idąca w ślad za nimi erozja życia domowego i społecznego, będąca wynikiem zmieniającego się charakteru pracy. Erozja, o której tu mowa może przyjąć przynajmniej dwie formy. Dzisiejsze oferty pracy rzadko umożliwiają utrzymanie całej rodziny. Niskie poziomy dochodów i niski poziom ich bezpieczeństwa nie pozwalają rodzinom na zakup bądź wynajem mieszkań zgodnych z ich życzeniami (odnosi się to zwłaszcza do rodzin oraz osób w młodym wieku próbującym dopiero po raz pierwszy pojawić się na rynku nieruchomości) ani też nie umożliwiają uczestniczenia w działalności społecznej i kulturalnej, która to działalność staje się coraz bardziej skomercjalizowana (o czym mowa poniżej). Poza takim pogorszeniem warunków finansowych, respondenci wielokrotnie zauważali, iż przewaga strachu i zazdrości w miejscu pracy przynosi erozję jakości stosunków międzyludzkich w pracy. Skutkiem tego, życie społeczne tworzone na bazie kontaktów z pracy również ulega zniszczeniu, a coraz więcej ludzi ucieka do domu nie chcąc angażować się w żadną formę działalności w szerszej społeczności lokalnej.

Tego typu ucieczka do domu i zniszczenie jakości kontaktów międzyludzkich miało wpływ na lokalną społeczność jako taką. Chociaż w zasadzie nie widzi się na ulicach Nowej Huty desperacji i ubóstwa, wielu respondentów zauważa, że wpływy restrukturyzacji gospodarczej są coraz bardziej widoczne. Wielu respondentów opisuje zubożenie czy demoralizację, zwłaszcza wśród młodzieży. Tego typu utrata kierunku postrzegana jest jako cecha charakterystyczna nie tylko wśród jednostek lecz również na poziomie społeczności lokalnej. Fakt, iż społeczność ta postrzegana jest coraz powszechniej jako grupa o zmniejszającym się poziomie zatrudnienia i jego jakości niższej niż w minionych czasach miał i nadal ma znaczny wpływ na tożsamość Nowej Huty. W wielu brytyjskich i północnoamerykańskich pracach naukowych sugeruje się, iż praca nie ma już aż tak wielkiego jak dawniej wpływu na kształtowanie życia ludzi jak w reżimach utrzymujących się po wojnie zarówno na wschodzie jak i na zachodzie. Moje badania prowadzone w Nowej Hucie pozwalają stwierdzić, iż praca jest nadal równie ważna jak dawniej, lecz w znacznie odmienne sposoby. Zwiększająca się bieda i wycofywanie się ze sfer rozrywki publicznej ku domowi

pozwalają w poważny sposób zakwestionować zdolności respondentów do kształtowania nowej tożsamości opartej na konsumpcji. Poza faktem, iż praca nie daje już bezpieczeństwa, korzyści i poczucia społeczności lokalnej, którego doświadczała niegdyś Nowa Huta, wielu z moich respondentów przyznaje, iż ich życie nadal zdominowane jest przez pracę, jej poszukiwanie lub brak. Ludzie spędzali coraz więcej czasu i energii na pracę, co odbywało się kosztem ich życia poza pracą, a wysoka absencja i/lub niska jakość pracy miała zwłaszcza wpływ na życie młodych, którzy nie posiadali dostępu do innych form stabilizacji: mieszkania i dochodu pozwalającego na utrzymanie rodziny – utrata pracy rujnowała związki oparte wokół nich. Istnieją pewne dowody na to, iż niektórzy ludzie wytwarzają nowe formy tożsamości poprzez własną działalność przedsiębiorczą, natomiast inna grupa powraca do starszych, związanych z ziemią. Tak czy inaczej, główną kwestią pozostaje praca.

Zapewne najważniejszym skutkiem restrukturyzacji zatrudnienia na skalę lokalną są zmieniające się doświadczenia wspólne. Wielu spośród moich respondentów omawiało powiązania, zarówno w obrębie zakładu pracy jak i poza nim, które wiążą ze sobą społeczność lokalną. Ludzie pracowali razem, pili razem, razem jeździli na wakacje i razem chodzili na zakupy. Ich życie wiązało się ze sobą poprzez rutynowe czynności i instytucje stworzone wokół zakładu pracy. Dzieci, po osiągnięciu dojrzałości szły w ślady swoich rodziców – tak poszerzone rodziny często stawały się centrami aktywnych sieci kontaktów towarzyskich. Dziś istnieje raczej szansa, że dzielone przez nich doświadczenia to utrata pracy i brak bezpieczeństwa a nie awans społeczny i osiąganie statusu; co więcej mniej prawdopodobne też staje się ich wspólne odczuwanie. Przeniesienie się do domu przy jednoczesnej erozji więzów społecznych i pogorszeniu publicznej przestrzeni życia społeczności lokalnej oznaczają, iż z problemami teraźniejszości będziemy raczej borykać się samotnie. Co więcej, osiągnięcia nowego systemu: konsumpcja i przedsiębiorczość – będą również stanowić doświadczenia raczej indywidualne. Szersze polityczne implikacje tego typu fragmentacji doświadczeń oznaczają z kolei, iż trudniej jest kwestionować zachodzące transformacje i radzić sobie z nimi.

### Dostęp i mobilność

Kolejny temat wyłaniający się z moich badań obejmuje zmieniające się doświadczenia mobilności, stabilności i bezpieczeństwa w życiu codziennym tak Nowej Huty jak i Polski. Wiele niedawnych prac z zakresu nauk społecznych zwróciło uwagę na nowe wzorce mobilności i bezpieczeństwa pojawiające się w świetle restrukturyzacji gospodarczej i globalizacji. Podkreślając nierówną mobilność ludzi w erze globalizacji, odnotowują one, iż mobilność społeczna i zdolność przemieszczania się pewnych osób poprawia się dzięki poszerzającym się możliwościom i postępowi technologicznemu późnego kapitalizmu, przy równoczesnej tendencji do pogłębiającego się ograniczenia przestrzennego życia wśród pozostałych. Opowieści o mobilności i braku bezpieczeństwa są szczególnie interesujące w Nowej Hucie – mieście, które historycznie powstało dzięki migracji ludzi poszukujących bezpieczeństwa. Istnieje widoczny paradoks w dzisiejszej Nowej Hucie – miejscu, które – w odróżnieniu od minionych szans i stabilizacji – obecnie charakteryzuje brak bezpieczeństwa, zmniejszająca się mobilność, a także brak pewności.

Jak wiemy, w latach bezpośrednio po wojnie Polska charakteryzowała się ideologią budowy, która nawoływała, by Polacy włączali się we wspólne dzieło kładzenia fundamentu pod nową Polskę pełną szans i dającą długofalową stabilność. To właśnie w tym kontekście założono i rozwijano Nową Hutę. Miasto i huta stali postrzegano jako miejsce stabilizacji, szans i cel migracji; oferowały one możliwość mobilności społecznej jak i (w końcu) bezpieczeństwa. Z wszelką pewnością istniały niezwykle trudne pierwsze lata, gdy obietnice stabilizacji wydawały się wielce odległe, jednak już w latach 60tych zaczęły się pojawiać opowieści o stabilizacji, możliwościach i bezpieczeństwie. Materiały stworzone przez polskich socjologów i geografów w latach 50tych, 60tych i 70tych badają w jaki sposób przybysze do Nowej Huty szybko zajęli się stabilizacją swojego życia, wydając swoje stosunkowo wysokie uposażenia na 'inwestowanie w dom' (meble,

sprzęty kuchenne, ubrania, itp.) oraz pozbywali się niepewności życia z dnia na dzień, która stanowiła cechę charakterystyczną ich życia bezpośrednio po wojnie, preferując planowanie na przyszłość, budowę mocnych sieci powiązań społecznych i wytwarzając głęboki patriotyzm lokalny. Ta faza osiadania stanowiła pożywkę dla następujących po niej latach podnoszenia się standardów życia w późnych latach 60tych i 1970tych, które już omówiłam powyżej.

W oczywisty sposób doświadczenia lat 80ch zostały naznaczone przez zakłócenie porządku oraz brak bezpieczeństwa w wielu sferach życia, z drugiej jednak strony przekształcenia przyniesione przez owe wyzwania polityczne doprowadziły do tego, iż Nowa Huta poczęła się jawić raczej jako miejsce, które cechuje brak bezpieczeństwa, ograniczona mobilność oraz *entrapment* – „złapania w potrzask”. Zjawisko to przybiera wiele form. Wczesne lata Nowej Huty cechowała – być może paradoksalnie, jeśli wziąć pod uwagę przeważający charakter napływowy ludności – stosunkowo niewielka geografia dnia codziennego. Jak zauważa Renata Siemieńska w swojej ważnej książce *Nowe Życie w Nowym Mieście*, życie koncentrowało się na pracy w mieście i w zakładzie oraz na ich budowie, a sieci powiązań społecznych, stanowiące echa wiejskich tradycji pochodzących ze społeczności, z których wywodzili się imigranci, obejmowały sąsiednie bloki. Jednocześnie utrzymywano widoczny podział na Nową Hutę i Kraków. Utrata wsparcia finansowego huty stali i rosnąca komercjalizacja zaplecza kulturalnego i społecznego zniszczyły ‘samowystarczalność’ Nowej Huty. W opinii moich respondentów, a zwłaszcza ludzi młodych, Nowa Huta nie daje wielkich możliwości rozrywki – ani pod względem bogactwa ani jakości oferty. Poszerzenie potencjału Krakowa odbywa się równoległe do zamykania tego typu placówek w Nowej Hucie. Mimo to jednak zaledwie trzech spośród moich trzydziestu dwóch respondentów wyraziło chęć opuszczenia Nowej Huty na stałe. Co więcej, poza tą trójką wszyscy wyrazili silną, pozytywną i stanowczą identyfikację z Nową Hutą – odrębną częścią Krakowa, posiadającą własną tożsamość. Zwiększające się zapotrzebowanie i chęć odwiedzania Krakowa w poszukiwaniu rozrywki, edukacji i zatrudnienia nie wydaje się mieć znacznego wpływu na siłę powiązań wewnątrz Huty. Niski poziom mobilności związany z sytuacją mieszkaniową i powiązania najmu mieszkań z zakładem pracy przekładały się na stałe i długotrwałe związki przyjacielskie i znajomości. Często zdarzały się sytuacje, gdy wszyscy sąsiedzi wprowadzali się do swoich mieszkań w ciągu tego samego tygodnia, po czym nie następowały już żadne większe zmiany. Tego typu sieci kontaktów sąsiedzkich wytwarzają ważne źródło wsparcia, przyjmowane niemal za pewnik.

Wagę znajomości w dzisiejszej Polsce podkreślają zwłaszcza starsi mieszkańcy, którzy czują się coraz poważniej zagrożeni przez rodzącą się przemoc uliczną; oni też dostrzegają zmniejszający się poziom bezpieczeństwa. I chociaż żaden z moich respondentów nie padł ofiarą tego typu aktów przemocy, plotki oraz poczucie słabości nakazały wielu z nim określić swoją społeczność lokalną jako potencjalne zagrożenie. W przypadku osób starszych, doświadczenia mobilności wyniesione z młodości kontrastują wyraziście z dzisiejszym uczuciem „złapania w potrzask”. Tego typu rozróżnienie w doświadczeniu bezpieczeństwa wiąże się z przekształceniem w towary mobilności i dostępu, który to dostęp jest obecnie ograniczany przez pieniądze. Ludzie nie wybierają się już w stałe miejsca na wakacje: do pensjonatu w górach stanowiącego własność zakładu pracy lub do dotowanych kwater nad Morzem Czarnym – z drugiej jednak strony sytuacja ta oznacza, iż nie istnieją już żadne gwarancje podróży. Dzięki temu, iż zakład pracy dostarczał możliwości rozrywki, wyjścia np. do kina, teatru, czy opery były udziałem wszystkich. W takich społecznościach lokalnych jak Nowa Huta, zorientowanych na potrzeby ważnej strategicznie huty i jej robotników, poziom dostarczanej rozrywki i rekreacji był nie tylko szczególnie wysoki, ale i osadzony w tkance miejskiej społeczności lokalnej. Obecna sytuacja stanowi tu jaskrawy kontrast: chociaż istnieje tu ogromne mnóstwo wysoce wyspecjalizowanych nowych form rozrywki, jak np.: kompleksy kinowe, centra i galerie sklepowe czy też park wodny (wszystkie na północno-zachodnich rubieżach Nowej Huty), służą one wyłącznie podkreśleniu wyłączności rozrywki, do której dostęp kontroluje zasobność portfela.

### Dziedzictwo, tożsamość i turystyka

W swej stosunkowo krótkiej historii Nową Hutę przedstawiano jako wiele rzeczy: miasto socjalistyczne, miasto pracy, miasto chłopów i imigrantów, bastion Jedynej Partii, miasto bez Boga, miasto walk, a później jako bastion Solidarności. Każdą z owych różniących się między sobą Nowych Hut można znaleźć bądź to w propagandzie z lat 50tych, bądź to w pracach naukowych lat 60tych i 70tych, bądź też w reportażach dotyczących owych dziesięcioleci, prasie międzynarodowej z niespokojnych lat 80tych oraz w wyobraźni ludzi żyjących i pracujących w Nowej Hucie.

W ostatnich latach, dyskusje otaczające historię i tożsamość Nowej Huty nabrały większego znaczenia od dziesięciolecia postsocjalistycznego. Tak w Polsce jak i w innych krajach, okres ten cechowało przepisanie historii i promocja innych wersji historii dla celów turystyki koncentrującej się na dziedzictwie. Ważnym elementem rozwoju turystyki w Europie Środkowej, skoncentrowanym tak na turystach „własnych” jak i „obcych” jest wielki wzrost zjawiska określanego mianem „turystyki po spuściźnie komunizmu”. Istnieje kilka problemów, które sugeruje promowanie tego typu turystyki. Czasem spotykamy się z „wycinaniem” okresu komunistycznego i uciekaniem do wcześniejszej, miłszej sercu historii. Kiedy indziej mamy do czynienia z usuwaniem socrealistycznej tkanki i przenoszeniem jej w odległe miejsca bądź deponowaniem w muzeach gdzie konsumuje się je jako artefakty – dość zabawne relikty przeszłości. W takich miejscach jak Nowa Huta, kwestia ta staje się trudniejsza: dziedzictwo to obejmuje przestrzenie, budynki i społeczności, które – choć ważne ze względu na swoją socjalistyczną i solidarnościową przeszłość i spuściznę – nadal stanowią skupiska ludzi i to często ludzi żyjących z dziedzictwa socjalizmu. Nowa Huta nie jest skansenem: stanowi dom dla 250.000 ludzi.

Wartość spuścizny Nowej Huty istnieje na dwóch powiązanych ze sobą poziomach. Docenianie i promocja dziedzictwa społeczności lokalnej odgrywa rolę w przyciąganiu zewnętrznego kapitału. Tym, co może być jednak ważniejsze niż zewnętrzna projekcja tożsamości miasta jest wewnętrzna percepcja tego typu obrazów. Stereotypizacja i negatywne przedstawianie Nowej Huty przez osoby spoza niej bez wątpienia ma wpływ na osoby mieszkające w mieście. Choć z jednej strony dzieje miasta bez wątpienia przyniosły bardzo zauważalny „patriotyzm lokalny”, wykorzystanie go do wspierania inicjatyw na rzecz rozwoju społeczności lokalnej psuje postawa defensywna, której powodem często bywa zewnętrzne odrzucenie lub wyszydzenie. Pracując nad spuścizną węglonośnych dolin Walii, brytyjski naukowiec rozróżnił dwa sposoby omawiania i prezentacji wspólnot lokalnych. Bardziej polityczny z nich postrzega „społeczność lokalną jako zasoby dla politycznych działań zorientowanych na przyszłość”, a bardziej antropologiczny koncentruje się „mniej [na] potencjale działań na rzecz społeczności, a bardziej na przedsięwzięciach związanych z dokumentacją i zachowaniem”. Pierwszy z nich dąży do kształtowania przyszłości, drugi po prostu ma nadzieję stanowiąc przedstawienie przeszłości.

Najnowsze plany promowania dziedzictwa Nowej Huty i rozwijania potencjału turystycznego jej historii przybierają różnorodne formy. Plany *Stowarzyszenie na Rzecz Powołania Muzeum Nowej Huty i HTS* dotyczące muzeum Nowej Huty i Huty Sendzimir wiązały się z dążeniem do przedstawienia gospodarczego i społecznego znaczenia miasta i kombinatu na tle szerszego politycznego i gospodarczego kontekstu Polski i Europy przy jednoczesnej promocji programu rozwoju obszaru Kraków – Wschód. Po wielu dyskusjach, szlaki turystyczne opracowane przez Radę Miasta stanowią ciekawy, lecz dość wycinkowy obraz historii Nowej Huty. Chociaż, jak zauważył Tomasz Urynowicz, „obejmują one nie tylko socrealistyczną przeszłość naszej dzielnicy, lecz również miejsca, które żyły w cieniu legendy socjalistycznej”. Plany SocLandu – multimedialnego muzeum odzwierciedlają chęć nie opowiedzenia historii Nowej Huty a stworzenia karykatury socrealizmu oraz „stworzenia czegoś na kształt Disneylandu, żywego skansenu, gdzie można by pokazywać rzeczywistość PRLu” (Krystyna Zachwatowicz o SocLandzie). Jakikolwiek

są pozostałe uzasadnienia powyższych programów, promocja rozwoju gospodarczego Nowej Huty pozostaje ważnym aspektem każdego z nich.

Każdy z powyższych projektów angażuje wiele stron: od członków społeczności lokalnych, przez radnych dzielnicowych i miejskich, reprezentantów Huty Sendzimira i Unii Europejskiej, po oferty dotowania SocLandu ze strony inwestorów prywatnych i potencjalnych gości z całego kraju i spoza jego granic. Zaangażowanie tak wielu stron oraz promocja tak wielu różnych idei w sposób nieunikniony doprowadziła do debaty i konfliktów dotyczących przedstawiania historii Nowej Huty. Znaczna ich część została przedstawiona na stronach *Gazeta w Krakowie*, dodatku lokalnego *Gazety Wyborczej* oraz na innych forach lokalnych. Mieszkańcy wyrażali zaniepokojenie „możliwością życia w zoo”, z drugiej jednak strony byli dumni, że ich społeczność lokalną postrzega się w szczególnym świetle; innych mieszkańców Nowej Huty niepokoi jednostronne przedstawianie społeczności lokalnej i jej historii; jeszcze inni cieszą się na myśl o turystycznym rozwoju miasta.

SocLand to przedsięwzięcie, które być może potwierdza niemiłą prawdę o Nowej Hucie: turyści – czy to Polscy czy zagraniczni – raczej nie pojawiają się tu by szukać relikwii prehistorycznych i architektury średniowiecznej. Tych nie brak ani w Polsce ani w Europie. To, co Nowa Huta ma do zaoferowania to niezrównany przykład socjalistycznej planistyki miejskiej, unikatowa kolekcja architektury doby stalinizmu oraz kolosalna huta stali, która nadal dominuje środowisko tak fizyczne jak i społeczne. Pokrótce: atrakcyjność Nowej Huty zasadza się dokładnie w te wyobrażenia, które w innych okolicznościach stanowią powody do szyderstwa. I tu społeczność lokalna stoi przed trudnym zadaniem: zrównoważenia tych wyobrażeń Nowej Huty, które przedstawiają ją jako miasto epoki stalinizmu, socjalizmu i bohaterskich robotników z bogatą opowieścią o różnorodności i złożoności codziennego życia. Fakt, iż dyskusje te toczą się nadal i to toczą się w sferze publicznej musi zostać uznany za kwestię pozytywną. Pytaniami otwartymi pozostaje poziom sukcesu, z jakim rozwiązuje się te konflikty a także stopień, w jakim pomysły te przyczyniają się do praktycznej odbudowy Nowej Huty.

### **SUGESTIE DOTYCZĄCE POLITYKI: POTENCJAŁ NA PRZYSZŁOŚĆ**

Jak już sugerowałam, projekt w znacznej mierze stanowi przedsięwzięcie naukowe i koncentruje się przede wszystkim na głębiej podbudowanym zrozumieniu znaczeń i doświadczeń post-socjalizmu w takim jego wydaniu, jakim żyje Nowa Huta. Dlatego też wiele wniosków, do których dochodzę ma charakter czysto naukowy. Mimo to jednak, moim drugorzędnym celem jest zastanowienie się nad przyszłością Nowej Huty i rozważenie możliwości politycznych. Nie jestem w tej dziedzinie ekspertem: są to po prostu sugestie poczynione przez osobę z zewnątrz zainteresowaną problemem, dysponującą stosowną wiedzą akademicką.

Istnieje coraz większa ilość prac, spośród których wiele opiera się na społeczeństwach lokalnych pogrążonych w poważnych problemach natury gospodarczej, które utrzymują, iż w strategiach rozwoju należy zwracać większą uwagę na opowieści i doświadczenia zmian ekonomicznych ważnych dla samej społeczności lokalnej. W pracy, o której tu mowa postuluje się, iż często kluczowym problemem jest nadrzędne poczucie porażki dominujące społeczności przez koncentrowanie się na osłabieniu gospodarczym i utracie miejsc pracy. Sugeruje się w nich, by w miejsce tego typu negatywnych historii powinno się podjąć wysiłek zbierania alternatywnych historii zmian gospodarczych legitymizujących wielorakość pozytywnych form działalności prowadzonych przez społeczność lokalną, które podjęto dla złagodzenia procesu restrukturyzacji ekonomicznej i politycznej. Tak więc rozwój powinno się oprzeć na wsparciu i rozwoju istniejących zasobów i silnych stron społeczności lokalnych; te z kolei powinny zostać oparte na szeroko zakrojonym przeglądzie zasobów społeczności lokalnych i instytucji oraz na ich doświadczeniach.

Tym, co uderzyło mnie w owej pracy na temat rozwoju opartego na zasobach i silnych stronach jest sposób myślenia – wysoce stosowny w przypadku myślenia o przyszłości Nowej Huty, ponieważ posiada ona, co odkryłam w trakcie swoich badań, zaskakującą ilość sieci i struktur podtrzymujących życie członków społeczności lokalnej: i to sieci i struktur, które obecnie nie tylko uważa się za pewnik, ale które co więcej pozostają sfragmentowane i nie podlegają koordynacji. Obecność takich organizacji jak Forum dla Nowej Huty i Nowohuckie Forum mogłoby ułatwić przegląd społeczności lokalnej i stworzenie strategii dla rozwoju opartego na zasobach i silnych stronach.

### **KOLEJNE KROKI?**

Plany na przyszłość wynikające z dwóch głównych tematów badań: znaczeń i miejsca pracy oraz doświadczeń mobilności, prowadzą w dwóch odrębnych kierunkach. Pierwszy to bardziej dogłębne badania mobilności, skupiający się na dwóch kwestiach: przemieszczaniu siły roboczej i mobilności mieszkaniowej, łączenie wzorów i pojęcia mobilności z bardziej formalnymi analizami rozwoju rynków mieszkalnictwa i pracy. Te działania obejmują pytania o to jak mobilność wpłynie na formę i wartość sieci lokalnych zidentyfikowanych w trakcie całych badań. Druga ścieżka prowadzi w kierunku bardziej rygorystycznych badań nad różnorodnością strategii gospodarczych wykorzystywanych w Nowej Hucie dla zapewnienia „przeżycia”. Jak już sugerowałam, istnieje wielka sieć organizacji formalnych i nieformalnych działających w Nowej Hucie na rzecz pomocy ludziom w kierowaniu swoimi codziennymi sprawami w życiach tworzonych w warunkach nowego świata: świata, z którego wycofało się państwo, w którym usługi społeczne podległy komercjalizacji i który utracił dający bezpieczeństwo paternalistyczny zakład pracy. Prowadzona tu alternatywna działalność gospodarcza obejmuje zarówno produkcję jedzenia w warunkach domowych jak i pracę na czarno aż po przyjmowane tu za pewnik międzysąsiedzkie sieci wsparcia. Pokróćce: interesuje mnie czym są pojawiające się tu niezliczone przejawy działalności gospodarczej, które – przynajmniej częściowo – zajmują miejsce pracy za wynagrodzeniem.

### **PODZIĘKOWANIA**

Bardzo wiele osób pomogło mi w przeprowadzeniu badań. Chciałabym przede wszystkim podziękować panu dr hab. Bolesławowi Domańskiemu i jego kolegom: dr Robertowi Guzikowi, Krzysztofowi i Agnieszce Gwosdz i dr hab. Michałowi Paszkowskiemu za przyjęcie mnie w Instytucie Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i za ciągłe wsparcie tak przed moim dziesięciomiesięcznym pobytem w Krakowie jak i w jego czasie i po jego zakończeniu. Jestem również winna wielkie podziękowania pani Lidii Krzynówek, studentce geografii mieszkającej w Nowej Hucie, która bardzo pomogła mi w prowadzeniu bardziej dogłębnych wywiadów Nowej Hucie; panu Markowi Krzynówek, który pomógł mi przy ich transkrypcji i Ani Boniszewskiej, która pomagała przy późniejszych wywiadach. Również pan Marek Benio wspomógł mnie organizacyjnie i tłumaczeniowo przy wielu najważniejszych wywiadach, pomocy w badaniu kwestii dotyczących tła a także transkrypcji. Pan Henryk Kazimierski ze *Stowarzyszenie na Rzecz Powołania Muzeum Nowej Huty i HTS* załatwił wstęp na teren zakładów, zaaranżował spotkania i pomógł dotrzeć do wielu respondentów, dzieląc się ze mną wieloma przemyśleniami i wykazał niewiarygodne wprost wsparcie dla moich badań. Również pan Łukasz Kołodziejczyk wspierał moje badania i przedstawił mnie wielu ludziom w Nowej Hucie, którzy ofiarowali dalszą pomoc. Naturalnie szczerze wyrazy podziękowania należą się wszystkim moim respondentom za to, że zgodzili się rozmawiać ze mną o swoim życiu i za ich uznanie dla wartości niniejszych badań.